22.08.2023

**Rozwiązania reuse i zero waste w wielokrotnie nagradzanym projekcie *Szkoła dla dzieci z Ukrainy* - wywiad z twórcami**

W 2022 roku mogliśmy pomóc przy realizacji wyjątkowego projektu - organizacji *Szkoły dla dzieci z Ukrainy* w Warszawie, miejsca przyjaznego nie tylko dla dzieci uciekających przed wojną, ale i dla środowiska. W szybko zaadoptowanym budynku znalazło się klas 11 klas dla 300 dzieci i 30 nauczycieli, 2 gabinety psychologiczne, pomieszczenia administracyjne, przestrzeń wspólna i miejsca do odpoczynku. [My wykorzystaliśmy upcykling mebli](https://vank.design/pl/blog/szkola-dla-dzieci-z-ukrainy-warszawa) i tkanin tapicerskich w barwnych kolorach z nadwyżek magazynowych. Inaczej wylądowałyby w koszu. Właśnie rozpoczyna się drugi rok funkcjonowania szkoły i z tej okazji przeprowadziliśmy wywiad z Dorotą Ścibińską, architektką z pracowni architektonicznej *XYstudio* i Magdą Garncarek, inicjatorką *Otwieramy Szkoły*.

**Dorota Śibińska**

*Absolwentka Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Warszawskiej. Od 2004 roku prowadzi wraz z M. Nowosielską i F. Domaszczyńskim pracownię projektową XYstudio, specjalizującą się w projektowaniu obiektów przeznaczonych dla najmłodszych.*

*Laureat Nagrody Architektonicznej Polityki z 2015, Grand Prix Nagrody Architektonicznej Polityki z 2020, konkursu Życie w Architekturze w latach 2015-2020, Grand Prix Architektonicznej nagrody Prezydenta Warszawy wraz z tytułem ulubieńca mieszkańców, tytuł lidera dostępnościŻ w latach 2019, 2020, 2021 przyznawany przez Fundację Integracja oraz Architekta/Urbanisty 2020. Projekty XYstudio otrzymały nominacje europejskiej nagrody im. Mies van der Rohe. Skupiona na potrzebach człowieka promuje architekturę odpowiedzialną społecznie.*

**Magda Garncarek**

*Socjolożka zajmująca się strategią, komunikacją i zarządzaniem projektami z zakresu designu i architektury. Wierzy, że to świetne narzędzia, za pomocą których można wpływać na jakość naszych codziennych doświadczeń.  Inicjatorka akcji Otwieramy Szkoły, w ramach której - dzięki wspólnym wysiłkom architektów, firm i wolontariuszy - w jednym z warszawskich biurowców powstała szkoła dla 300 ukraińskich dzieci. W kolejnej odsłonie projektu chce zająć się przestrzeniami polskich szkół - tak, żeby pomagały rozwijać kompetencje przyszłości (m.in.: współpracę, kreatywność, krytyczne myślenie) oraz wspierały lokalne społeczności.*

**VANK: Szkoła dla dzieci z Ukrainy urządzona, zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie, w biurowcu myhive Mokotów Two zdobyła w tym roku wyróżnienie Nagrody Specjalnej Magazynu SALON za nowe standardy w architekturze społecznie zaangażowanej, wyróżnienie Nagrody SARP oraz Nagrodę Architektoniczną Prezydenta Warszawy za rozwiązania proekologiczne. Za najważniejszą w 2023 roku uznali tę realizację również mieszkańcy stolicy.**

**Jakie działania proekologiczne zastosowaliście jako zespół XYstudio podczas realizacji tego projektu, oprócz adaptacji istniejącej już przestrzeni biurowej?**

**Dorota Śibińska**: Przede wszystkim reuse i zero waste. Wynikało to oczywiście z braku budżetu na tą inwestycję, co przewrotnie stało się jej największym atutem. Sytuacja zmusiła nas do podjęcia próby realizacji szkoły bez żadnych środków finansowych, co poskutkowało szukaniem alternatywnych rozwiązań. Uznaliśmy, że tak naprawdę szkoła w istniejącym budynku, w lokalu pełniącym dotychczas funkcje biurowe, jest świetnym miejscem do adaptacji. Dorośli pracownicy, czy mniej dorośli uczniowie mają podobne potrzeby. Postanowiliśmy pójść tym tropem. W okresie pandemii wiele biur przeszło na pracę online, pojawiły się puste powierzchnie.

Od niektórych firm takich jak VANK dostaliśmy meble z końcówek serii. Od innych, które akurat były w trakcie przeprowadzki do nowej siedziby - używane meble, które miały trafić na wysypisko. W ten sposób weszliśmy w posiadanie najprzeróżniejszych zestawów meblowych, którymi meblowaliśmy po kolei każdą klasę. Najtrudniej było z meblami dla młodszych dzieci. Zwróciliśmy się do działających placówek edukacyjnych z zapytaniem, czy może nie mają mebli do oddania lub wypożyczenia. W ten sposób skompletowaliśmy wyposażenie najmłodszych klas.

Dalej było już tylko łatwiej. Posadzki uzupełniliśmy wykładziną z nieaktualnych próbników, ściany z końcówek serii tapet, materiałów akustycznych, fototapet itd. W naszym projektowaniu ważne też było, żeby jak najmniej ingerować w istniejący układ przestrzenny, bo każda nowo postawiona ściana wiązała się z kolejnymi kosztami, a wyburzona - z odpadami, które chcieliśmy ograniczyć. Wolontariusze wnieśli do tego projektu swój prywatny czas – projektowali, budowali, dostarczali. Wszystko pro bono, wszystko z chęci pomocy innym.

**VANK: W jaki sposób podchodzicie do adoptowania zasobów nadmiarowych lub trendu reuse w architekturze i w projektowaniu wnętrz? Czy zamierzacie stosować podobne rozwiązania w kolejnych realizacjach?**

**D.Ś.:** Nasza praca spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem. Wiele osób zadaje nam do dziś pytanie, dlaczego nie można w ten sposób wyposażać innych placówek. Zdaliśmy sobie sprawę z tego jak ogromne ilości mebli są wyrzucane i jak brakuje możliwości nadania im drugiego życia. Szczególnie, że meble o których mówimy, mają często 3-4 lata i są w bardzo dobrym stanie. Dziś już wiemy jak ich szukać. Dużo osób pyta czy można takie rozwiązanie stosować w placówkach publicznych i tu muszę wszystkich rozczarować – nie można, w formule przetargowej nie ma miejsca na towary z drugiego obiegu. Trzeba lat aż zostaną opracowane odpowiednie procedury. Poza tym, gdyby w przetargu na „pierwsze wyposażenie” pojawił się zapis, że meble mogą być używane, obawiałabym się poważnie jakiej jakości te meble zaoferowaliby nam wykonawcy i jak dostarczyliby certyfikaty i atesty, które stanowią podstawę odbiorów choćby sanepidu. Dużo pracy jeszcze przed nami, ale pierwsze szlaki przetarte.

**VANK: W projekcie ważny był dla Was szacunek dla różnorodności potrzeb małych użytkowników. Jakie rozwiązania w aranżacji można zastosować w przypadku dzieci neuroróżnorodnych? Czy strefowanie przestrzeni było wspierane odmiennymi rodzajami wyposażenia wnętrz?**

**D.Ś.:** Dokładnie tak. Każdy z nas jest inny i ma inne potrzeby. Projektanci przestrzeni biurowych już dawno to zauważyli. Urządzają luksusowe przestrzenie, dostosowane do potrzeb użytkowników, zlecają badania socjologiczne, które wspierają ich koncepcje projektowe. W przypadku wnętrz dla najmłodszych mało osób się nad tym zastanawia, szczególnie w inwestycjach publicznych, gdzie liczy się ilość pozycji w wyposażeniu a nie ich jakość. Gdzie projekt wnętrz sprowadzany jest do „projektu aranżacji wyposażenia”, który potem jest podstawą do przygotowania tabeli pierwszego wyposażenia. Ta tabela to opisy słowne i parametryczne wszystkiego co pojawia się w placówce. To setki stron samych opisów, często nawet pozbawionych zdjęć poglądowych. To trudna i żmudna praca. Wymaga od autora wybitnej wyobraźni przestrzennej, oraz wiedzy jak opisać produkt, aby uzyskać jakąkolwiek harmonię. Często pracownik zamówień publicznych, przygotowując przetarg usuwając jedną linijkę tekstu nieświadomie burzy całą pracę projektanta.

Wracając do neuroróżnorodności to strefowanie w placówkach edukacyjnych to podstawa. Zapisy o strefowaniu przestrzeni pojawiają się już w wytycznych projektowych, regulaminach konkursów. Ten temat został dostrzeżony, a projektanci zaczynają coraz bardziej świadomie projektować.

Jednak strefowanie to dopiero początek, ponieważ wiąże się ono ściśle z komfortem akustycznym, a tu już kolejne zagadnienie, często pomijane.

**VANK: W szkole Ukraińskiej powstały również gabinety psychologiczne dla dzieci i ich mam. Czy ta przestrzeń może odpowiadać potrzebom innych użytkowników w przyszłości?**

**D.Ś.:** Oczywiście, gabinet to pokój dla 2-3 osób, wyciszony, wykończony tapetami z miękkimi i wygodnymi meblami, może pełnić przeróżne funkcje.

**VANK: Jesteście znani z projektowania empatycznego, prospołecznego, cyrkularnego, z projektowania dla dzieci. Projekt Ukraińskiej Szkoły wykonywaliście pro bono. Jest to rodzaj misji, którą można uznać za sukces projektowy i społeczny. Czy planujecie wspierać podobne akcje w przyszłości, być może dla innego inwestora lub w innych lokalizacjach?**

**D.Ś.:** Zawsze jesteśmy otwarci na takie propozycje, jednak projektanta prowadzącego biuro musi być na to stać. Wiele instytucji i fundacji zwraca się do nas z prośbą o pomoc, ale nie jesteśmy w stanie zbawić tego świata. Mamy rodziny, pracowników, musimy z czegoś żyć i mieć za co zapłacić rachunki. Mam wrażenie, że ludzie nie zawsze to rozumieją. Aby móc częściej pomagać, musimy mieć zleceniodawców, którzy pomogą nam na tę pomoc zarobić. Taka jest smutna prawda. Marzy mi się fundacja albo mecenat, który sprawi, że będziemy mogli pomagać częściej.

**VANK: W akcji otwarcia ukraińskiej szkoły brało udział ponad 200 wolontariuszy, prywatne firmy, darczyńcy, marki wnętrzarskie. Jak udało się Pani z nimi skontaktować w tak krótkim czasie i nagłośnić potrzebę pomocy?**

**Magda Garncarek.:** Faktycznie skala zaangażowania była zaskakująca. Pamiętam swoje zdziwienie, kiedy na placu budowy dołączali do nas kolejni wolontariusze i wolontariuszki. Przyznam, że miałam nawet wyrzuty sumienia, że zapraszamy ich do naprawdę niełatwej pracy. Tymczasem na drugi dzień… wracali, przyprowadzając ze sobą rodziny i znajomych. Na koniec mówili, że są przeszczęśliwi, że mogli pomóc i że zapamiętają to doświadczenie do końca życia.

Na pewno towarzyszyło nam przekonanie, że robimy coś istotnego i potrzebnego i najwyraźniej byliśmy w stanie zarazić tym pomysłem innym. W tym specyficznym czasie wiele osób szukało pomysłów, jak można pomóc imigrantom wojennym - myślę, że nasz nietypowy pomysł na szkołę dla ukraińskich dzieci idealnie wstrzelił się w tę potrzebę.

Od początku bardzo dbaliśmy też o komunikację w mediach, także społecznościowych - to moja zawodowa specjalizacja, więc wiedziałam, że to kluczowy aspekt działania. To zapewniło projektowi dobre zasięgi i rozpoznawalność, dzięki czemu dołączały do nas kolejne osoby i firmy.

**VANK: Co mogłoby zmobilizować organizacje do tego współpracy – wykorzystywania mebli z odzysku, nadwyżek i odpadów produkcyjnych? Czy mogłoby to coś więcej niż wewnętrzna motywacja?**

**M.G.:** Jest takie powiedzenie: kto chce, szuka sposobów, kto nie chce - szuka powodów. Zawsze kibicuję tym, którym się chce, jednak polegając na indywidualnych motywacjach, trudno będzie wdrożyć rozwiązania na istotną skalę - a taka jest nam potrzebna, jeśli faktycznie chcemy wypracować większą równowagę w tym, jak produkujemy i konsumujemy.

Dlatego bardzo pomocne byłyby przemyślane rozwiązania systemowe. Wtedy moglibyśmy mówić o zaangażowaniu motywowanym nie tylko tym, że ktoś chce, ale przede wszystkim dlatego, że taki jest (czy powinien być) współczesny standard. A co do tego - w obliczu kryzysu klimatycznego, nie mam najmniejszych możliwości.

Podczas realizacji ukraińskiej szkoły dostaliśmy nowe meble od VANK (dziękujemy!), ale też używane (ale nadal w dobrym stanie) od firm, które akurat planowały przeprowadzkę do nowej siedziby. Trudno to przyjąć na logikę, ale zgodnie z przepisami wyposażenie ich dotychczasowych siedzib powinno zostać… zutylizowane. Patrząc na skalę odpadów, które generuje branża budowlana, takie przepisy wydają się, mówiąc delikatnie, niedopasowane do rzeczywistości.

Wiele szkół chętnie wykorzystałoby meble biurowe - niestety, tak jak mówiła Dorota, procedury przetargowe nie przewidują takich rozwiązań. Czasami rady rodziców zdobywają potrzebne wyposażenie z drugiego obiegu, ale to się zazwyczaj dzieje tylnymi drzwiami, na zasadzie „ktoś ma kontakty w jakimś biurze i załatwia”.

Dlatego oprócz aktualizacji przepisów marzy mi się ogólnodostępna giełda, która ułatwiłaby współpracę i wymianę informacji między szkołami a biurami, z korzyścią dla obu stron, a także - co niemniej ważne - dla środowiska.

**VANK:** Dziękujemy i życzymy jak najwięcej tak wartościowych projektów.

WHAT THE VANK!

VANK to polski zespół architektów, inżynierów i rzemieślników. Tworzymy meble. Obiekty. Znaki w przestrzeni. Przedmioty zaprojektowane inteligentnie - z poszanowaniem naturalnego środowiska oraz wykonane przy użyciu nowoczesnych technologii. Wierzymy w cyrkularny model gospodarki, który ogranicza zużycie surowców naturalnych, wpływa na zmniejszenie ilości odpadów i zwiększenie zużycia tworzyw biodegradowalnych, odnawialnych i wtórnych. Chcemy, by nasze meble wpływały na estetyzację przestrzeni. Były w niej obecne w odpowiedniej proporcji funkcji do wrażeń wizualnych. Stawiamy na wysoką jakość, odpowiedzialność za projekty i taki cykl życia produktu, aby mógł on być wykorzystywany jak najdłużej.

Kontakt:

Natalia Sochacka, Communications Manager

natalia.sochacka@vank.design +48 601 553 221